

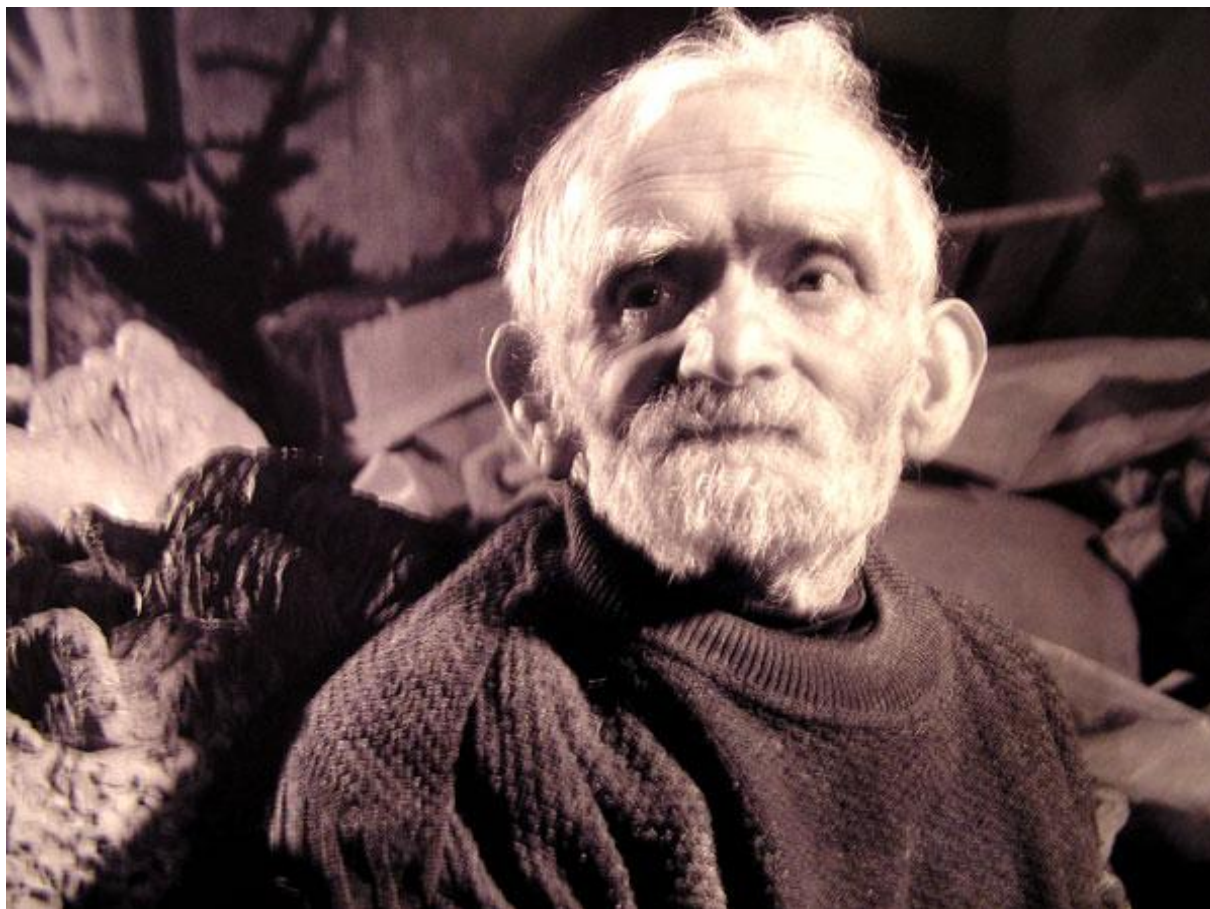
Stanisław Zagajewski - utalentowany artysta samorodek - maj 2009

To był kapitalny pomysł mojej koleżanki Ani, abyśmy połączyły majowy wyjazd na jedyny poznański koncert Snowy White'a, z obejrzeniem rzeźb Stanisława Zagajewskiego we Włocławku. Nadarzyła się ku temu świetna okazja.

Do Muzeum Ziemi Kujawskiej wybrałyśmy się pociągiem w sobotni poranek.

Stanisław Zagajewski (1927-2008) to polski rzeźbiarz, genialny artysta samouk, który jak Nikifor wywodzi się z nurtu sztuki prymitywnej.

Jego zdjęcie, kiedy był już w podeszłym wieku.



Jego pochodzenie nie jest znane. Wiadomo jedynie, że jako niemowlę został podrzucony przy kościele w Warszawie. Dziecku nadano imię, nazwisko i prawdopodobną datę urodzenia: 27 września 1927 roku.

Dzieciństwa nie miał lekkiego. Spędził je nie poznawszy swej rodziny i tułając po zakładach opiekuńczych prowadzonych przez zakonnice. Zarabiał na życie wykonując to, co potrafił, był kucharzem, ogrodnikiem i stróżem.

Rzeźbienie w glinie było jego wielką pasją i namiętnością. Zdolności małego Staszka zostały odkryte dość wcześnie, jednak do szkoły plastycznej nie mógł być przyjęty, gdyż nie ukończył szkoły podstawowej.

Dzięki staraniom profesora Aleksandra Jackowskiego z Instytutu PAN, otrzymał we Włocławku mały domek, gdzie mieszkał ze swoimi ukochanymi psami i rzeźbił.

Stanisław Zagajewski na swoim gospodarstwie.



Żył bardzo skromnie. Domek zagracony miał rupieciami i workami z gliną. Spał razem z psami. Nie chciał przyjąć od życzliwych ludzi telewizora, telefonu czy innych „zdobyczy cywilizacji”.

Był samotnikiem jak Antonio Gaudi, żył sztuką i dla sztuki. Dla niej zrezygnował z wygód, mieszkał w ubóstwie, nie dbał o swój wygląd. Bardziej przypominał kłoszarda niż artystę, chodził w byle jakich spodniach, czapce z pomponem, w sfilcowanym swetrze i adidasach bez sznurowadeł.

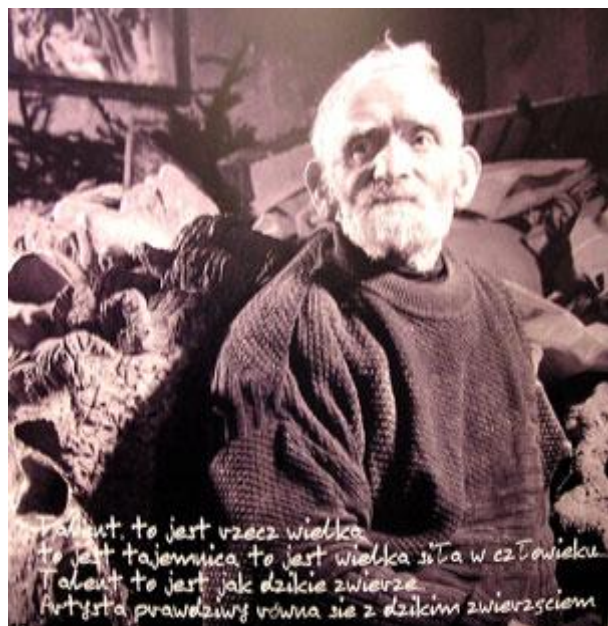
Ten utalentowany i niepospolity twórca otrzymał jednak za swój artystyczny dorobek kilka odznaczeń.

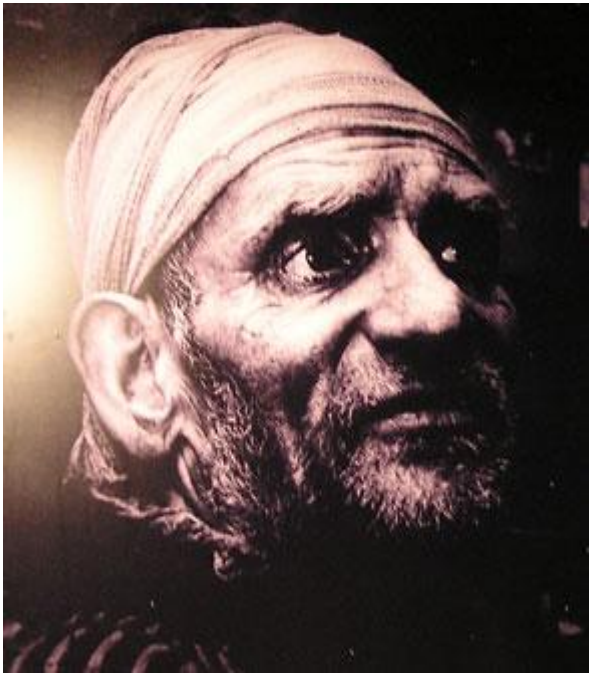
Zmarł 4 kwietnia 2008 roku. Jego grób znajduje się na cmentarzu we Włocławku. Największy zbiór ponad 120 rzeźb, w tym kilku ołtarzy, jest własnością Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Prace Stanisława Zagajewskiego znajdują się również w Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Muzeum

Etnograficznym w Toruniu, Muzeum Śląskim w Katowicach, Collection de Art Brut w Lozannie i zbiorach prywatnych.

Zapraszam Cię do Galerii Stanisława Zagajewskiego. Pozwólmy naszemu umysłowi puścić wodze wyobraźni.

Artysta powiedział kiedyś: Talent to jest rzecz wielka, to jest tajemnica, to jest wielka siła w człowieku. Talent jest jak dzikie zwierzę. Artysta prawdziwy równa się z dzikim zwierzęciem.





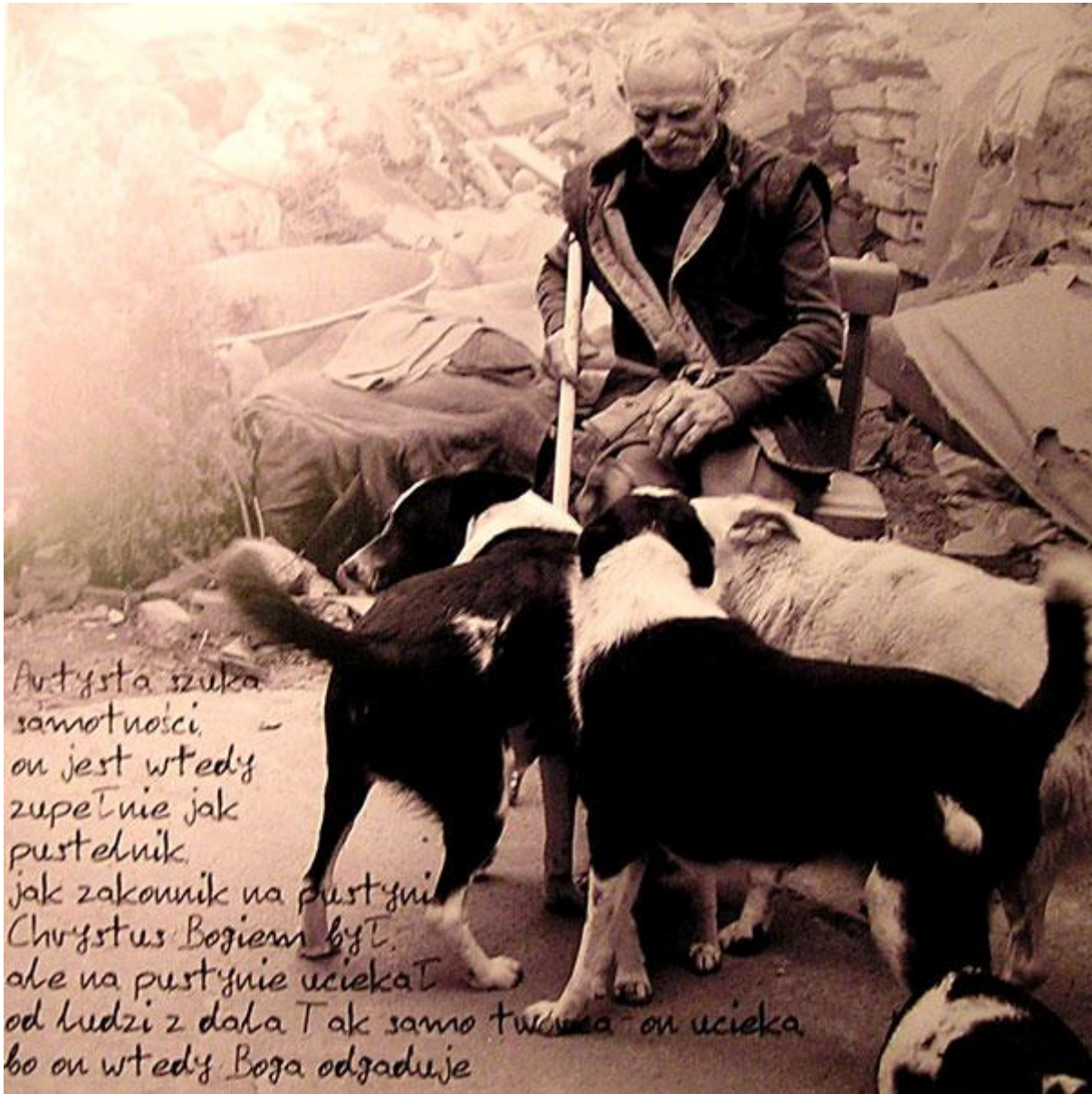






I jeszcze jeden cytat pana Stanisława: „Artysta szuka samotności, on jest wtedy zupełnie jak pustelnik, jak zakonnik na pustyni. Chrystus Bogiem był, ale na

pustynię uciekał od ludzi z dala. Tak samo twórca - on ucieka, bo on wtedy Boga odgaduje”.





Kilka miesięcy temu wpisałam się do Księgi Gości na pewnej internetowej stronie, którą jakiś dobry człowiek założył tuż po śmierci artysty, dla zachowania pamięci Stanisława Zagajewskiego. Mój wpis odczytał i napisał do mnie Radosław Chrzanowski. Był uczniem Stanisława Zagajewskiego. Boryka się z wieloma problemami. Nie ma pracowni, nie ma pracy, nie ma z czego żyć. Czy czeka go los podobny do jego mistrza?





Kilka z rzeźb tej galerii miało przypięte na głowie ozdoby w postaci kolorowych, plastikowych zakrętek, drucików, papierków i koralików. Zapytałam kustosa ekspozycji, w jakim celu Stanisław Zagajewski tak ubarwił swe prace. Nie umiał mi odpowiedzieć. Wie to tylko sam twórca, a my możemy się jedynie domyślać. Może taki akcent miał urealnić te postacie? Przenieść je na naszą planetę? Zharmonizować z plastikową rzeczywistością?



Panie Stasiu, mam nadzieję, że tam gdzie Pan teraz jest, kwiaty pachną nad wyraz pięknie. Przesyłam Panu słodki aromat wrocławskich bratków.

Z serdecznym pozdrowieniem i pamięcią dla tego artysty.

Zielona Gałązka

